

Dolecki Czesław

(91)

Czechowice du. 20 stycznia 1993 r.

Nr enid. 23052800299

92

12. 10. 93  
wpisane w KNCZUB.

Zygiorys

G. Osob. BR 177 4754  
K.P. Mo Czechowice

Urodziłem się 28 maja 1923 roku we wsi  
Młaski gm. Obrzyte pow. Pułtusk, z ojca Józefa Doleckiego  
matki Marianny z Dąbków. Od 1930 roku wraz z ro-  
dzicami zamieszkałem we wsi Czarnostów-Łolesie, gm.  
Karmięwo pow. Maków-Mazowiecki, gdzie rodzice osiedlili  
się na nowo nabytej 20-hektarowej gospodarstwie rolnym.  
Do szkoły powszechnej uczęszczałem w Karmieniu którą z  
klasą ukończyłem w 1939 roku. Niestety wkrótce 1939 r.  
wybuch wojny i niemiecka okupacja do 17-go stycznia 1945.  
Czas okupacji spędzałem w domu z rodzicami, starając się  
przeżyć okupacyjne jak każdy Polak. Działalność kon-  
spiracyjną rozpocząłem od kwietnia 1941 roku wstępując  
do organizacji Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) w której byłem  
od grudnia 1942 roku, Zwerbowany i zaprzysiężony przez  
Adolfa Kaczmarszyka pseudonim „Grom” w którym od  
stycznia 1943 roku przeszedłem do organizacji Narodowych Sił  
Zbrojnych (NSZ). Od stycznia 1943 r. Adolf Kaczmarszyk został  
gminnym komendantem NSZ na gminę Karmięwo pow. Maków-Maz-  
owiecki natomiast byłem przydzielony do grupy-oddziału kurierów  
wojskowych, będąc w ciągłej dyspozycji szefów podległych  
do wykonywania poleceń wymagających w oświeczonych oko-  
licznościach. Poza przydzieleniem do grupy kurierów wojskowych  
byłem zaangażowany do konspiracyjnej podchorążówki, która  
mieściła się we wsi Czarnostów-Łolesie gm. Karmięwo u  
gminnego komendanta Adolfa Kaczmarszyka.



Instruktorami tej szkoly byli: Franciszek Ciszerski przedwojenny kawaler podoficer z 13-ego pułku piechoty w Pułtusku i porucznik Włodzisław Wileczyński z m. st. w Warszawie Stefan Czuzek. Szkoła podchorążych ukończyłem w kwietniu 1944 roku w stopniu kapral podchorąży. W organizacji NSZ byłem do 22-ego czerwca 1944 roku t. j. do dnia kiedy Narodowe Siły Zbrojne Okręgu II-gi Mazowsze-Północ zostały podporządkowane pod rozkazy Armii Krajowej, przez co automatycznie stałem się żołnierzem Armii Krajowej do 17-ego stycznia 1945 roku t. j. do wkroczenia wojsk sowieckich na nasz teren. Od marca 1945 roku ponowna działalność w NSZ do października 1945 roku t. j. do chwili aresztowania mnie przez M. B. Ciechanów. W między czasie, gdy już byłem aresztowany moją przetożony komendant powiatowy. Wszelkawy ujawniając się sam, ujawniłem i mnie w Centralnej Komisji Likwidacyjnej w Warszawie. 17-ego stycznia 1946 roku dochodzi do pierwszej rozprawy sądowej w budynku ciechanowskiego UB przez wojskowy sąd Garnizonowy w Modlinie. W sprawie na ujawnienie sąd sporządzą odroczyć, celem sprawdzenia tego faktu i uzupełnienia akt sprawy potrzebny zawiadzeniem przez Komisję Likwidacyjną w Warszawie, co w międzyczasie Komisja Likwidacyjna nadeszła. Należy takiego obrotu sprawy należało aresztowanych zwolnić, na co ciechanowski UB nie wyraziło zgody. Nastąpiło ponowne śledztwo, ponowne „ulepszone” metody śledztwa, ponowne nowe materiały.



-5-

ponowne, ponowne i.t.d. co może tylko zrozumiéć  
tylko ten co to wszystko przechodził praktycznie. 94 92

Wiaćdomym jest, że awanse uborców uzależnione były  
od ich „solidnej” pracy, i w tym wypadku „solidności”  
zaowocowała. Następna sprawa odbyła się 18-ego Września  
1946 roku, gdzie w akt oskarżenia wszczęto wszystko  
co tylko się dało na naszym terenie do chwili awanso-  
wania, „prawda” była w kapisach sporządzonych przez UB.  
Na rozprawie sądowej odrazu było widać, że wyrok za-  
padł już wcześniej, a rozprawa posturzyła jako  
kamufaż. Z pięciu nas oskarżonych, trzech skazanych  
na karę 6 miesięcy w tym ja - dwóch na dwuletnie wię-  
zienie. Obronca mój nie daje za przegrana, składa  
apelację do Najwyższego Sędu Wojskowego w Warszawie  
i prosi prosi o odroczenie prezdydenta Biurta, o  
zmianę wyroku. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie  
29 października 1946r. uchyła wyrok Wojskowego Sędu  
Rejonowego z 18-ego września i poleca ponowne rozpatrze-  
nie sprawy. Po powiadomieniu nas przez uborceń  
o uchyleniu na nas wyroku - następuje w nas ulga  
nerwowa. Każde poprzednie chrobotanie klucza  
w drzwiach celi mówićo samo za siebie, Tym bardziej  
że byłem świadkiem, patrzeć dziuńkę od klucza - widzę  
jak przed nami byli wyprawadzani inni i już więcej  
nie wrócili. Po uchyleniu wyroku zostatem w międzycz-  
asie przewieziony do więzienia na ulicę 11-ego Listopada  
w Warszawie. Ostateczny wyrok zapadł 19-ego czerwca  
1947 roku. Było to już po amnestii z 22-ego lutego  
1947r.



95

Nastąpiła jakby pełna odhila na sągłozomyh.  
 Wyrokiem ó'czesnego Wojakowego sądu Rejonowego w Warszawie  
 w 19-ego czerwca 1947 roku z czterech artykułóh Dziennika  
 Ustaw Nr. 10 z 30 października 1944 roku, zostałem skaza-  
 ny na 19 lat, co po zastosowanie amnestii wymiaro-  
 no mi tegoraz karę na 2 dwa lata wó'zienia i dwa  
 lata pozbawienia prawa plynatelskich. Odsiadynam  
 w Warszawie na 11-ego Listopada do 14-ego października  
 1947 roku. Po wyjściu z wó'zienia, po dwóch tygodniach  
 ponownie aresztowany przez M.B. w Makowie Mazowieckim  
 pod zarzutem zastzezenia konfidenta ukowskiego.  
 wobec takiego zarutu tylko ten co przeszedł przez  
 ukowskie może sobie wyobrazić skalę i metody óle-  
 dzstwa. Po potrójnym śledztwie zadrzece wywieziony  
 do więzienia w Działdowie, z Działdowskiego wó'zienia  
 na rozprawę sądową dowieziono mnie do sądu w Mławie  
 Sąd w Mławie po rozpatrzeniu akt sprawy, przestucha-  
 niu mnie i świadków wydał wyrok umiarnyjszy.

po wyjściu z działdowskiego wó'zienia już do domu  
 nie wracam. Z miejsca wyjechalem w olsztynskie  
 do Ostrody, by w jakiś sposób zaręgnąć ciągłe  
 czepianie się ukowców. Zaraztem pracowałem jako  
 robotnik w G.S. w Ostrodzie. Zaraztem uczęszczałem  
 do wieczorowego gimnazjum. Skończyłem 9. t. klasę  
 ogólnokształcącą, dalsze kontynuowanie nauki niemożliwe  
 przezacé, z uwagi na ó'czesne, dla mnie warunki,  
 praca zarobkowa, założona rodzina, obdatkowe  
 poszukiwanie źródła zarobku i t. p.



W 1954 roku z żoną i dziećmi przenieśli się do Ciechanowa, pracując na 3-hektarowym gospodarstwie rolnym, i w instytucjach społecznych, by jakoś utrzymać rodzinę.

Zamieszkuje na stałe w Ciechanowie, podjął pracę w Państwowym Domu Opieki w Krutynie w Ciechanowa w charakterze zaopieczniowca i gospodarczego zakładu. W zakładowie tym przepracował osiem lat. Następną pracę podjął w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na stanowisku magazyniera, gdzie przepracował około 15-tu lat i z tego zakładu pośrednio na wcześniejszą emeryturę po przepracowaniu ponad 30-ci lat co w tym czasie było przystępne by móc odejść na emeryturę. Zmianę polityczną przeprowadzoną w 1980r. i następne okieszczenie pozwoliły na ujawnianie tak przykrych przeszłości.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ciechanowie było ostatnią instytucją w której pracował i 31 stycznia 1983 roku pośrednio na wcześniejszą emeryturę i w takich okolicznościach pozostaje w domu w bardzo nadzarpanym stanie zdrowia.

Powyższe dane przeznaczone napisane stwierdzeniem własnym i własnym podpisem



Ciechanów dnia  
20 stycznia 1993 roku

Nr ewid. 230528 [redacted]